

## Krwawa demonstracja w Chrzanowie

### Jedna osoba została zabita, a 9 odniosło rany. Wśród policji 14 rannych

PAT donosi: Dnia 28 kwietnia część robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych w Chrzanowie, porzuciła pracę, wysuwając żądania podwyżki płac i skrócenia czasu pracy.

Jednocześnie strajkujący poczuli pod groźbą teroru zmusza pracowników, zatrudnionych w różnych zakładach prywatnych do porzucenia pracy.

Na konferencji, zwołanej w starostwie z delegatami strajkujących ustalono, w porozumieniu z obiegowym inspektorem pracy w Krakowie, że celem załatwienia zatargu odbędzie się następnego dnia konferencja w Krakowie.

Po zakomunikowaniu tej decyzji strajkującym, zebrani przed starostwem rozeszli się, postanawiając jednak nadal strajkować aż do załatwienia zatargu.

Dn. 29 kwietnia, nie czekając na rezultaty konferencji, jaka się odbywała w obiegowego inspektora pracy w Krakowie, strajkujący od wczesnego rana ponownie wszczęli akcję terroryzowania robotni-

ków, zatrudnionych w zakładach i przedsiębiorstwach prywatnych, zmuszając m. in., mimo oporu pracujących, do

porzucenia pracy robotników, zatrudnionych w fabryce parowozów.

Po rozproszeniu przez poli-

cję tłumów przy użyciu granatów łzawiących część demonstrantów zebrała się ponownie, przyczem jeden z od-

działów policji, zaatakowany kamieniami i strzałami, zmuszony został do użycia broni palnej, wskutek czego jedna osoba została zabita oraz dziewięć osób rannych, w tym jedna ciężiej. Wśród policjantów rannych jest 14-tu, w tym 6-ciu ciężiej.

## Pękają bomby w Jaffie

### Krwawe demonstracje w pobliżu „Bramy Damaszku“

JERUZOLIMA (PAT.). Arabi zorganizowali manifestację w pobliżu t. zw. Bramy Damaszku. Policja była zmuszona do użycia broni. Wśród manifestantów, zarówno jak i wśród policji są liczni ranni.

Sytuacja w Palestynie jest w dalszym ciągu krytyczna. Agitacja ogarnia coraz większe rzesze Arabów, posuwając się w kierunku północnym. W wielu miejscach Arabi napadają na samochody.

Dwaj dziennikarze, cudzoziemscy, udający się autem na lotnisko w Lydda, zostali napadnięci przez grupę 50 Arabów, którzy obrzucili ich kamieniami i dotkliwie pobili. Dziennikarze byli zmuszeni schronić się na posterunku policji angielskiej.

W Jaffie rzucono wczoraj liczne bomby. Ofiar w ludziach nie było, ale zniszczono jeden ze sklepów żydowskich i samochód. Wszystkie

statki z emigrantami żydowskimi zatrzymują się obecnie w Haifie.

W Nazarecie aresztowano przywódców arabskiego ruchu strajkowego z powodu manifestacji, podczas której zostało rannych 4-ch policjantów i 20 Arabów.

Żydzi, zamieszkujący dzielnicę Musrara, przenieśli się do żydowskiej dzielnicy Jeruzolimy w obawie przed zaburzeniami antysemitycznymi.

## Kilka tysięcy zabitych i rannych

### podczas bitwy na froncie południowym

Według informacji włoskich, zmotoryzowane kolum-

ny marszałka Badoglio przebyły połowę drogi do Addis Abeby, nie spotykając oporu.

Na froncie południowym położenie kształtuje się mniej korzystnie dla wojsk gen. Graziani'ego. Abisyńczycy bronią zaciekle pozycję ufortyfikowanych na drodze do Sassabaneh, odpierając, jak dotychczas, wszystkie ataki włoskie.

Według Havasa, Włosi skierowali na odcinek frontu znaczne posiłki. Według informacji angielskich i francuskich, wojska włoskie, pragnąc jak najprędzej przełamać opór wojsk rasa Nasibu, stoją w coraz większym sto-

pieniu gazy trujące.

Według wiadomości tychże źródeł, stracili Włosi w walkach pod Sassabaneh kilka tysięcy rannych i zabitych.

Abisyńczycy na froncie południowym stosują taktykę, polegającą na unikaniu nieprzyjaciela w ciągu dnia. W tym celu ukrywają się w zaroślach, pokrywających olbrzymie przestrzenie, i dopiero w nocy napastują zniemacki Włochów. Według Havasa, Abisyńczycy twierdzą, iż w czasie takiego nocnego wypadu wzięli do niewoli jednego z generałów włoskich. Dotychczas niema potwierdzenia tej pogłoski.

## Sensacyjny wywiad z marsz. Petain o pakcie sowiecko-francuskim

PARYŻ (PAT.). „Le Journal“ ogłasza wywiad z marszałkiem Petain'em, któremu przedstawiciel m. in. zadał pytanie: „Czy nie uważa pan, że pakt francusko - sowiecki będzie miał ujemne następstwa pod tym względem, iż przyczynił się do uznania oficjalnego komunizmu, czego dotychczasowe rządy odmawiały?“

Marszałek Petain na pytanie to odpowiedział: „Przypuszczam, że tak. Wyciągając rękę ku Moskwie, wyciągnęliśmy ją ku komunizmowi. Wprowadziliśmy komunizm do rządu doktryn uznanych. Będziemy mieli okazję do załowania tego“.

Zapytany na temat obecnej sytuacji, marszałek Petain powiedział: Jestem niespokojny o Francję i wolność francuską“.

Na pytanie, co myśli o Croix de Feu, marszałek Petain odrzekł: „Uważam, iż wszystko, co jest międzynarodowe, jest zgubne. Wszystko, co ma charakter narodowy, jest pożyteczne i owocne.“

Sprawa chleba nie występuje u nas, groźne jest zwątpienie. Nie jest to kryzys o charakterze materialnym, straciliśmy wiarę w nasze przeznaczenie. Należy z tem walczyć. Należy odnaleźć mistykę ojczyzny, lub mistykę wspomnienia“.

mierza utrzymać swoich kandydatów, wbrew zasadzie dyscypliny republikańskiej.

Pomimo tego porozumienia, można przypuszczać, że zalecenia naczelnych władz partyjnych nie zawsze będą przestrzegane przez lokalne organizacje tych partyj. Różnice zdań w tej kwestii zaznaczyły się już zresztą w czasie wczorajszego zebrania prezydium partii radykalnej, na którym treść wspólnego manifestu radykalów, socjalistów i komunistów nie została zatwierdzona jednomyślnie, lecz tylko przegłosowana większością głosów, przyczem zostało również zaznaczone, że zasada wycofania kandydatów radykalnych na rzecz innych kandydatów lewicowych nie będzie ściśle przestrzegana w tych okręgach, w których nie zagraża wybór kandydata prawnicowego.

## Przygody lotniczego doradcy Negusa

PARYŻ, (PAT). „Le Matin“ zamieszcza wywiad swego korespondenta rzymskiego z lotnikiem Drouillet.

Drouillet oświadczył, iż po niespodziewanym starcie z Villa Coublay wylądował w pobliżu Crau, gdzie oczekiwali go przyjaciele, dostarczając mu 200 litrów benzyny.

Lotnik opuścił Francję na wysokości Cannes, zmierzając w kierunku Korsyki. Zamianem jego było skierować samolot bezpośrednio na Krete, gdzie zamierzał zaopatrzyć się w benzynę. Następnie udałby się w kierunku morza Czernego, gdzie na wybrzeżach półwyspu Arabskiego w dwóch miejscach zapewnił sobie zaopatrzenie w benzynę.

W ten sposób, gdyby te wszystkie nadzieje nie zawiodły, w ciągu 48 godzin byłby w Ad-

dis-Abecie. Jednakże zanim osiągnął Krete, spostrzegł, iż zapas oliwy jest na wyczerpaniu. Miał tedy do wyboru: albo opuszczenie się na pełne morze albo powrót do Włoch.

O godz. 20.30 wylądowałem

— powiedział Drouillet — na terenach wojskowych w Centocelli i sam byłem zmuszony poszukać wartownika. Dalsze projekty Drouillet zależą od decyzji władz włoskich w stosunku do jego samolotu.

## Pogrzeb króla Egiptu

KAIR, (PAT). Wczoraj rano odbył się pogrzeb króla Fuada. Trumna ze zwłokami zmarłego monarchy została przewieziona z pałacu Abdine do meczetu el Rifai. Uroczystość odbyła się w nastroju bardzo podniosłym i wśród głębokiej ciszy. Trumnę, umieszczoną na lawecie armatniej, ciągnęło sześć czarnych koni. W orszaku żałobnym postępował książe, rodzina królewska, wysoki komisarz brytyjski, korpus dyplomatyczny, oddziały armji i marynarki brytyjskiej i cały gabinet egipski wraz z premierem i b. ministrami. Trumna była pokryta sztandarem egipskim, na którym spoczywał szpada i order króla. Już o wicie w okolicy pałacu

Abdine i meczetu el Rifai zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności. Wszystkie domy były przybrane flagami opuszczonymi do połowy masztu. Latarnie okryte krepą, paliły się w całym mieście. Na dziedzińcu pałacowym były wzniesione olbrzymie namioty, w których oczekiwali na rozpoznanie uroczystości żałobnych dygnitarze państwowi. Bezpośrednio za trumną kroczyła rodzina królewska, a za nią rząd egipski. Nad orszakiem żałobnym unosiły się trzy eskadry lotnicze. We wszystkich oknach i na balkonach zoczyła się ludność Kairu, wybijając również dachy domów i trótuary ulic, które podążał kondukt żałobny.

# Wyrok na zabójców min. Pierackiego Łebeda na ławie oskarżonych — Czy Łebed ożeni się z Hnatkowską?

Wczoraj w przedpołudniu przez Sąd Apelacyjny wyrok w procesie morderców ś. p. min. Pierackiego zgrozmadziło na sali sądowej wiele osób.

O godzinie 3 po poł. wprowadzono oskarżonych. Znać było na ich twarzach mimo pozornej wesołości z troską, które szczególnie silnie odbijało się na zachowaniu osk. Czornija i Zaryckiej. Zarycka, jakby cierpiąc na ból zęba, przytrzymała na policzku chusteczkę do nosa i zrzadka wtrącała do ogólnej rozmowy, jaka zapanowała na ławie podsądnych, kilka zdań.

Wśród zgromadzonych dziennikarzy i prawników toczyły się gorączkowe dyskusje na temat wyroku. Wypowiadano różne opinie co do ewentualnego złagodzenia kary niektórym z oskarżonych. Wreszcie rozmowy uciły się. O godzinie 3 min. 20 rozległ się ostry dzwonek. Wszyscy w pełnym oczekiwaniu milczeniu powstali z miejsc.

## Sentencje wyroku

Na salę wszedł komplet sądzący. Przewodniczący prezes Gacek obwieszcza:

— Będzie odczytana sentencja wyroku. Cisza panuje na sali zupełna.

Padają słowa formuły wyroku.

Sąd Apelacyjny uchylił wyrok w części uznającej winę osk. Jakóba Czornija, skazanego przez Sąd Okręgowy na łączną karę 7 lat więzienia, przynależności jego do organizacji ukraińskich nacjonalistów i postanowił z tego zarzutu uniewinnić go.

Ponadto za udzielenie schronienia Grzegorzowi Maciejce Sąd Apelacyjny złagodził mu karę z 5 lat więzienia do 4 lat więzienia i uchylił pozbawienie praw.

## Zarządzenia na 1 maja

Parki i ogrody zamknięte — Czasowa przerwa w komunikacji tramwajowej — Zakaz wyszynku trunków alkoholowych

Wczoraj o godz. 5-ej po południu weszło w życie zarządzenie w sprawie zakazu sprzedaży trunków alkoholowych. Zarządzenie to dotyczy całego obszaru Rzplitej.

Bramy parków i ogrodów mają być zamknięte. O ile po chodzą przejdą spokojnie, możliwe jest otwarcie bram w godzinach popołudniowych.

Co się tyczy tramwajów

Na mocy amnestji kara ulega złagodzeniu o połowę t. j. do 2 lat więzienia.

Wreszcie Sąd Apelacyjny zla godził kary wymierzone oskarżonym Katarzynie Zaryckiej z 8 lat więzienia do 4 lat i Jarosławowi Rakowi z 7 lat więzienia do 4 lat, po uwzględnieniu amnestji.

Pozostałe wyroki t. j. skazujące Stefana Bandere, Mikołaja Łebeda, Jarosława Karpińca na karę śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie, Mikołaja

Kłymyszyna i Bohdana Pidhajnego na dożywotnie więzienie, Darję Hnatkowską na 15 lat, a Iwana Malucę, Romana Myhala i Eugenjusza Kaczmarzkiego po 12 lat więzienia uległy zatwierdzeniu.

Po ogłoszeniu sentencji wyroku, oskarżeni na znak dany przez Bandere wzniesli ręce do góry i usiłowali demonstrować.

Przewodniczący z całym spokojem powiedział:

— Proszę nie przerywać,

jeszcze nie skończyłem. Oskarżeni bez interwencji policji zajęli w spokoju miejsca swe i już w dalszym ciągu, bez żadnych demonstracji, wysłuchali krótkich, ustnych motywów wyroku.

## Ani zemsta, ani litość

Sąd Apelacyjny podniósł, że teza obrony, iż sąd nie może kierować się zemstą, jest słuszna. Z drugiej strony sąd nie może kierować się litością.

## 2.000 zł. miesięcz. było mu mało

### Jeszcze „pan na Otwocku” kazał sobie nieprawnie wypłacać dodatki

W procesie burmistrza Otwocka Michała Górzyńskiego na wczorajszej rozprawie rozpoczęło się badanie świadków.

Wiele materiału obciążającego wniósł do sprawy obecny radny miejski i członek komisji rewizyjnej, św. Czarniecki, zwolniony przed 2 laty urzędnik magistratu.

Z zeznań tego świadka okazuje się, że Górzyński kazał wypłacać sobie nieprawne dodatki, jakkolwiek uposażenie jego i tak wynosiło zawrotną kwotę 2.000 zł. miesięcznie.

Po wybudowaniu własnej willi „pan burmistrz” porzucił służbowe mieszkanie i w niej zamieszkał. Willa ta pobierała prąd z elektrowni zupełnie darmo. Górzyński nie płacił rachunków, jakkolwiek wynosiły one około 100 zł. miesięcznie.

Zarówno przy budowie willi jak i później pracowali u Górzyńskiego robotnicy miejscy, płatni z funduszów miasta „na dniówkę”.

„Pan burmistrz” umiał w znakomity sposób wyzyskać też forsowaną silnie przezeń budowę kasyna na Otwocku.

Prostytuacja urzędnicza kanalizacyjna czy też podobne, dostarczane do budowy, kazał przemieszczać do swojej willi w zamian oddając zeń przedmioty zniszczone czy też mocno zużyte.

Z piekarni mechanicznej otrzymywał, jako prezes zarządu, 1000 zł. miesięcznie.

Starał się ją więc na wszelki sposób faworyzować. Tak np. udzielił piekarni zupełnie bezprawnie 60 proc. rabatu od cen za elektryczność.

Górzyński w ostatnich latach prowadził wystawny tryb życia, urządzając wykwintne przyjęcia, na których wino

lało się strumieniami. W stosunku do urzędników był despotą.

Wszyscy go się bali, nawet starsuszek, od lat pełniący funkcje sekretarza magistratu.

Górzyński wtrącał się absolutnie do wszystkiego. Przeprowadzał nawet rewizje w biurkach urzędników.

Bardzo często wpadał w złość i urządził awantury. W wyniku urzędniczy byli pozbawieni jakiejkolwiek samodzielności.

Z osk. Wdowiakiem, jakkolwiek i jemu potrafił powiedzieć coś niedelikatnego, prowadził konszachty. Dowodem tego było faworyzowanie posiadanych przezeń kin.

## Makabryczne samobójstwo

Centrala Służby Śledczej otrzymała meldunek o wypadku niezwykle makabrycznego samobójstwa, jakie miało miejsce na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W lesie w Maczkach, pow. Sosnowieckiego w pobliżu stacji towarowej, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. W czasie oględzin na głowie stwierdzono głęboką ranę w okolicy kości czołowej. W czapce leżącej w pobliżu zwłok znaleziono kawałek lontu i część opakowania materiału wybuchowego, składowanego się z dynamitu używanego dla celów górniczych.

Samobójca przywiązał sobie materiał wybuchowy do głowy, poczem podpalił lont. Podjęto dochodzenia policyj-

ne dla stwierdzenia personal- jów makabrycznego samobójcy.

## RADJO

### ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń, 6.33 Pobudka, 6.34 Gimnastyka, 6.50 Muzyka, 8.00 Audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał, 12.15 Audycja dla szkół, 12.45 Uczniowie Stanisława Moniuszki, 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego, 13.15 „Z rynku pracy”, 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim, 15.20 Przegląd gieldowy, 15.30 Duet fortepianowy, 16.00 Pogadanka dla chorych, 16.15 Koncert w wyk. Zespołu Tadeusza Sereckiego, 16.45 „Przyroda w maju” — pogadanka dla dzieci starszych, 17.00 „Człowiek i Mościce” — odczyt, 17.15 „Minuta poezji”, 17.20 Sekstet smyczkowy op. 6, 17.50 Poradnik sportowy, 18.00 Piosenki, 18.30 Pogadanka aktualna, 18.50 Pogadanka społeczna, 18.55 Koncert reklamowy, 19.25 Skrzynka rolnicza, 19.35 Wiadomości sportowe, 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R., 20.00 Koncert Symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej, 22.30 Skrzynka techniczna, 22.45 Wiadomości megr. dla żegluga powietrznej, 22.50 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club” w Warszawie.

## Wieś wołyńska w niewoli banku

### Pożyczył 800 zł., spłacił 512 zł. i jest winien 779 zł.?

Z Wołynia napływają coraz liczniejsze skargi rolników na działalność kredytową Wileńskiego Banku Ziemskiego. Metody kredytowe tego banku rujnują wieś wołyńską a zwłaszcza osadnictwo.

Przytaczane przez rolników przykłady są niezwykle jaszkrawe. Rolnicy Zaszusza Stanisław i Burzyński Hipolit z kolonii Wydymer w pow. sarneńskim dłużni byli Wileńskiemu Bankowi Ziemskiemu 800 złotych. Dotychczas na poczet długu zapłacili według posiadanych pokwitowań 512 zł. 45 gr., dług zaś zmniejszył im się zaledwie o 21 zł. i wynosi obecnie 779 złotych.

Eracia Żarczyńska z tej samej miejscowości na Wołyniu posiadali dług w Wileńskim Banku Ziemskim w wysokości 2.500 zł. Półrocznymi ratami wpłacili dotychczas do tego banku 1.700 złotych, a mają do zapłacenia jeszcze 2.440 zł. 61 groszy. Z wpłaconych pieniędzy policzono im na poczet spłaty kapitału zaledwie 59 zł. 39 groszy.

Włościanin z Nowych Kosszar, pow. kowelskiego, Maksym Kryczuk, miał w Wileńskim Banku Ziemskim początkowy dług w sumie 417 zł. 12 gr., wpłacił 56 złotych, a pozostało mu do zapłacenia 482 zł. 34 gr. Inny włościanin z

Sąd, wymierzając sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, która jest wspólnym dobrem wszystkich jej obywateli, nie kieruje się uczuciem, ale musi brać pod uwagę stopień niebezpieczeństwa, jakie ze strony oskarżonych zagrażało porządkowi prawnemu.

Sąd Apelacyjny poddał swej rozprawie całokształt sprawy i uznał, że nie zostało należycie udowodnione, że osk. Czornij, dając schronienie Grzegorzowi Maciejce, działał jako członek OUN. Również Czornij mógł nie mieć świadomości, że ułatwia w ten sposób ucieczkę zabójcy ś. p. min. Pierackiego. Z tych względów Sąd Apelacyjny uznał za słuszną złagodzić mu karę.

Biorąc pod uwagę działalność Zaryckiej i Raka, sąd uznał, że oskarżeni ci zasługują na kary mniejsze, niż wymierzyła im pierwsza instancja.

## Za pół roku odzyska wolność

Wobec zaliczenia aresztu zapobiegawczego, osk. Czornij już za pół roku odzyska wolność.

Zmiana wyroku zrobiła na Czorniju kolosalne wrażenie. Ożywił się on niezmiernie i promieniał radością.

Po ogłoszeniu wyroku komplet sądzący wydał się z sali, a oskarżonych zaczęto wprowadzać. Wszyscy zegnali się z sobą. Rak na pożegnanie ucałował się z Bandere i Łebodem.

Hnatkowską i Zarycką oskarżeni zegnali przez pocałowanie rak.

Po chwili sala opustoszała. Jeszcze w kuluarach komentowano wyrok. Obrona zapowiedziała kasację do Sądu Najwyższego.

Prośba Łebeda i Hnatkowskiej na udzielenie im zezwolenia na ślub w więzieniu nie będzie mogła być tak rychło uwzględniona.

Dopóki bowiem wyrok nie uprawomocni się, oskarżeni pozostają pod władzą sądu, który jest władny takie zezwolenie wydać.

Dopiero po uprawomocnieniu się wyroku, Ministerstwo Sprawiedliwości może udzielić swej zgody.

## Czytajcie N. Sportowca

Do Właścicieli, Administratorów i Rządców Domów m. st. W-wy.

## O d e z w a

Od dwóch lat Liga Morska i Kojalna przeprowadza zbiórki do Funduszu Obrony Morskiej czyli zbiórki na cele rozbudowy polskiej fлоты wojennej. Akcja ta przyniosła dotąd niespełna 4 miliony złotych. Taki wynik zbiórki pozwolił na wpłacenie do Kierownictwa Marynarki Wojennej pierwszej raty na budowę nowej łodzi podwodnej, której założenie na stoczni odbyło się w mies. lutym roku bieżącego.

Do momentu ukończenia łodzi, który nastąpi w roku 1938, na Fundusz Obrony Morskiej winna wpłynąć całkowita suma potrzebna na pokrycie kosztów, związanych z jej budową.

W pracy nad gromadzeniem kwot na F. O. M. winny wziąć udział jak najszersze rzesze obywateli polskich, w pracy tej nie może i nie powinno zabraknąć właścicieli nieruchomości oraz administratorów i rządców domów m. st. Warszawy. Niżej podpisane Zarządy Zwią-

kowe w zrozumieniu znaczenia akcji zbiórki na F. O. M. dla Państwa i Narodu, zwracają się z gorącym apelem do swych Członków o czynną współpracę w zbiorce na obronę Rzeczypospolitej na Morzu i wzywają do zgłaszania się w Okręgowych Biurach Meldunkowych dla otrzymania bliższych instrukcyj co do form współpracy.

P. T. Właściciele Nieruchomości, Administratorzy i Rządcy Domów pracą swą zadokumentują, że kwestja bezpieczeństwa naszej granicy morskiej nie jest i dla nich obojętna.

Związek Rządców i Administratorów Domów Chrześcijańskich w Warszawie, Zw. Zawodowy Administratorów i Rządców Domów w Polsce (Oddział w W-wie), Związek Zawodowy Administratorów Nieruchomości w Warszawie, Stowarzyszenie Chrześcijańskie Właścicieli Nieruchomości m. Warszawy, Centralny Związek Właścicieli Nieruchomości m. Warszawy, Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Właścicieli Nieruchomości, Centralne Zrzeszenie Właścicieli Drobnych Nieruchomości w Polsce.

# Tajemnica niebieskiego pokoju

## 18 osób padło ofiarą zabójstwa hotelarza

Przed pewnym czasem władze australijskie zabroniły Australijczykom, jak i cudzoziemcom zatrzymywać się w hotelu Fijes w porcie Darwin. Właścicielowi hotelu, Arnoldowi Pucodure'owi, który był człowiekiem wpływowym, z wielkim trudem udało się uzyskać ograniczenie tego naku. Wreszcie osiągnął tyle, że władze zabroniły zajmować niebieski pokój, numer 17.

W niebieskim pokoju w ciągu ostatnich 8 lat zamordowano i ograbiono 18 osób. Zabójca zaś zawsze zniknął i doskonale zacierając za sobą wszelkie ślady, 12 z zabitych byli cudzoziemcami, 4 zaś z nich nawet wyższymi urzędnikami obcych państw. Władze australijskie tłumaczyły swój zakaz tem, że tajemnicze morderstwa w niebieskim pokoju prowadziły nie tylko do długich akcji dyplomatycznych, lecz również kosztowały rząd australijski zbyt wiele pieniędzy.

Zakaz władz był doskonałą reklamą dla hotelu. Hotel Fijes stał się jeszcze bardziej popularny i ludzie żądni silnych wrażeń, zakładali się nawet, czy uda się im dostać do niebieskiego pokoju i spędzić tam spokojnie noc.

Jednym z tych śmiśków był angielski dziennikarz Wiliam Dister. Przybył do portu Darwin 15 kwietnia i już w czasie podróży słyszał o tajemniczym niebieskim pokoju.

Dziennikarz zaproponował właścicielowi hotelu 200 dolarów za noc, jeśli pozwoli mu mieszkać w niebieskim pokoju. Pucodure wahał się. Wreszcie gdy Dister ofiarował mu 300 dolarów, właściciel hotelu ustąpił i mimo zakazu władz wręczył mu klucze z niebieskiego pokoju.

Około 12-ej w nocy dziennikarz udał się do tajemniczego pokoju i następnego ranka zjawił się w restauracji hotelowej na śniadanie. Był w doskonałym humorze i opowiadał, że zrakomicie mu się spało.

I następną noc Dister postanowił spędzić w niebieskim pokoju. Zapłacił hotelarzowi zgóry wysoką cenę najmu i zatrzymał przy sobie klucze.

Następnej nocy Dister nie spędził już tak spokojnie jak poprzednią. Około czwartej nad ranem został wyrwany ze snu jakimś szmerami. W sąsiednim pokoju musiało się coś

zdarzyć, pomyślał dziennikarz. Dister wstrzymał dech i uważnie się przysłuchiwał. W ciszy nocnej doleciał go charczący głos, jakby kogoś duszono w owym pokoju.

Dister przygotowywał się do stoczenia walki. Przy łóżku miał aparat fotograficzny i aparat z magnezją. Za naciśnięciem guzika mógł więc sfotografować tajemniczego zbrodniarza.

Mineło pół godziny. Do uszu Distera nie dobiegały już żadne podejrzanе dźwięki. Nagle otrzymał on potężny cios w głowę. Natężając resztki sił, dziennikarz wyciągnął

lekarzom przywrócić Distera do przytomności. Początkowo nie mógł sobie przypomnieć, co się z nim stało. Dopiero po kilku minutach odżyły w nim wspomnienia z tej strasznej nocy.

Podczas dochodzenia zdołano wyjaśnić, że hotelarz prawdopodobnie chciał przeszkodzić bratu, który zabił 18 osób, napaść na Distera. Hallard nie dał się jednak przebłagać. Między braćmi doszło do bójki, podczas której Arnold został zaduszony. Następnie przestępca wkradł się do pokoju dziennikarza i tu został przedziurawiony kulami.

W ciągu godziny udało się

lekarzom przywrócić Distera do przytomności. Początkowo nie mógł sobie przypomnieć, co się z nim stało. Dopiero po kilku minutach odżyły w nim wspomnienia z tej strasznej nocy.

Podczas dochodzenia zdołano wyjaśnić, że hotelarz prawdopodobnie chciał przeszkodzić bratu, który zabił 18 osób, napaść na Distera. Hallard nie dał się jednak przebłagać. Między braćmi doszło do bójki, podczas której Arnold został zaduszony. Następnie przestępca wkradł się do pokoju dziennikarza i tu został przedziurawiony kulami.



— Spójrz pan, panie właścicielu. Znałam pana ujęć. Pan zapewne też jest żonaty i rozumie moje położenie? Niech pan już lepiej wyjdzie sam!...

# Śmierć handlarzom opium wypowiedziało 600 policjantów Iraku

Mieszkańcy prawie wszystkich krajów Wschodu nałogowo palą opium. Irak pod tym względem nie należy do wyjątków. Co roku międzynarodowi handlarze opium zgarniają tu wielkie dochody, co roku umierają setki ludzi, podczas, gdy inni, którzy od niedawna oddają się nałogowi, ledwo powłóczą nogami. Handlarze opium mają wspólników wśród urzędników państwowych, a oporniejszych przekupują znacznymi sumami pieniędzmi.

Ta pomyslna dla handlarzy

opium sytuacja zmieniła się całkowicie, gdy Irak zobowiązał się w Lidze Narodów, że na terenie swego kraju położy kres handlowi narkotykami. Król Ibn Saud, człowiek postępowy, wiele uczynił w sprawie uwspółcześnienia swego państwa: polecił wybudować dobre szosy, wprowadził linie autobusowe, które łączą rozrzucone po kraju osiedla i założył znaczną ilość szkół. A przed dwoma laty Ibn Saud przystąpił do tępienia handlarzy opium.

W wielkim pośpiechu zor-

ganizował specjalną policję do zwalczania handlarzy opium. Prawie codziennie aresztowano dziesiątki przemytników opium, a ich karawany zatrzymywano i rewidowano.

Przez pewien okres czasu akcja policji nie napotykała oporu ze strony przemytników. Wkońcu bandy przemytników zaopatrzyły się w nowoczesną broń i stawiły zacięty opór władzom. Byli o wiele lepiej uzbrojeni od policjantów, a przytem nie znali litości. Ranionych podczas

potyczek policjantów w okrutny sposób zadreżczali, na śmierć. Przestępcy w krótkim czasie wytepliliby policję „opiumową”, gdyby król Ibn Saud nie zdecydował się na zreorganizowanie policji do zwalczania opium.

Przygotowania czyniono w ścisłej tajemnicy. Przemytnicy cieszyli się już, że władze znów ich zostawiły w spokoju. Nie zdawali sobie wcale sprawy, że tworzy się aparat, który ich z gruntu wytepi.

600 ludzi zostało wyszkolonych na wzór amerykańskich G-manów, rozumie się, odpowiednio do wymagań ich służby w Iraku. Uzbrojono ich w szybkostrzelne rewolwery, najnowsze typu karabiny i karabiny maszynowe. Ta policja jest zmotoryzowana. Posiada doskonale samochody angielskie, które na najgorszych nawet drogach mogą posuwać się z szybkością 80 kilometrów na godzinę. Większość samochodów posiada gąsienice czołgowe. Zapomocą jednego pociągnięcia dźwigni mogą one w każdej chwili być przeobrażone w tanki. Wozy są opancerzone i zaopatrzone w nadawcze stacje krótkofalowe i aparaty odbiorcze. Można więc niemi kierować ze znacznej odległości i otrzymywać sprawozdania o przeprowadzanej akcji.

Przed kilku tygodniami „G-mani” Iraku przystąpili do działania. Każda karawana jest zatrzymywana i rewidowana. Przemytnicy znów ujęli za broń. Lecz tym razem policja jest lepiej od nich uzbrojona. Doszło znów do krwawych potyczek, a przytem policjanci nie znają pardonu; przemytnik schwyty na gorącym uczynku jest na miejscu rozstrzelany.

Ostatnio policja nieco złagodniała, lecz przytem wykazuje jeszcze większy brak litości. Przemytnicy ujęci na pustyni, którzy nie chwytają za broń, nie są rozstrzelani. Zabiera się im tylko wielbłądy i muły i zostawia na pustyni na łaskę losu. Gdy uda im się dotrzeć do jakiejś wioski, zanim pragnienie ich nie przyprawi o obłęd lub nie umierci, są ocaleni.

— „Umrzyj w pustyni” — taka jest dewiza policji, zwalczającej handel opium. Przemytnicy zdają sobie jasno sprawę, że dni ich są policzone.

**BOLU CZŁOWY "KOWALEKINA"**  
dla dorosłych, ze sm. fabry. Fabry Chem. Form. Sp. Kowalek. Warszawa

# Rozpaczliwy krok burmistrza

## Pragnąc ratować miasto, wystawił swą córkę na licytację

Małe miasteczko Burry Mountain (Stan. Zjednoczone A. P.) znajdowało się tuż przed bankrutem. Burmistrz miasteczka, Ned Jonson umieścił w gazetach ogłoszenie, że wystawia na licytację swą 18-letnią córkę, najpiękniejszą dziewczynę w Burry Mountain. Wyjdzie ona za mąż za tego mężczyznę, który wręczy miasteczku największą sumę, którą magistrat wy-

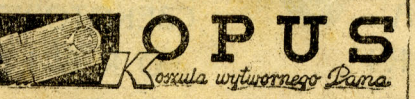
placi po 1000 latach. Jednocześnie córka burmistrza, pan na Ruth, zaznaczała, że ojciec umieszcza to ogłoszenie za jej wolą i zgodą.

10 kwietnia na rynku w Burry Mountain ustawiono trybunę i Ruth Jonson pokazała się publiczności. Licytator w długim przemówieniu wychwalał jej zalety, nie zapomina-

jąc przytem zaznaczyć, że Ruth jest nie tylko najpiękniejszym dziewczęciem Burry Mountain, lecz i najlepszą gospodynią.

Między biorącymi udział w licytacji rozgorzała gorączkowa walka. Ofiarowane sumy stawały się coraz wyższe, aż wreszcie pewien bogaty dzwawak, liczący 70 lat, zaofiarował 70.000 dolarów i zdawało się, że on stanie się „posiadaczem” pięknej panny Ruth. Lecz w ostatniej chwili, gdy licytator już po raz ostatni za pytał: „kto daje więcej”, młody bankier Town zaofiarował za Ruth 75.000 dolarów.

Bankier na miejscu podpisał umowę i jeszcze tego samego dnia zaręczył się z córką burmistrza. On i jego młoda małżonka mają tę pewność, że ich potomkowie za 1000 lat, w roku 2936, otrzymają od magistratu Burry Mountain pokązną sumę, oczywiście, jeśli w owym czasie miasteczko będzie jeszcze istnieć.



na przeciwdziałać tylko w ten sposób, że policje zagrożeń krajów przystąpią do ścisłej współpracy i będą energicznie i bez pardonu zwalczać gangsterów.

# Gangsterzy zagrażają Europie

Inspektor Scotland Yardu, Marshall, w rzeczowym artykule wykazuje, że Europie zagraża napływ amerykańskich gangsterów.

Przedewszystkiem — oświadczają inspektor Marshall — są za groźne państwa zachodnie, Anglja i Francja. Już w ostatnich kilku miesiącach zdołano zauważyć wzrost przestępczości w tych obu krajach. Przytem policja obu krajów musiała dojść do przekonania, że nie które z tych przestępstw zostały dokonane przez cudzoziemskie grupy przestępców.

Oto kilka przykładów: Dokonane w Londynie zabójstwo francuskiej tancerki Fifi Martin było typowym morderstwem gangsterskim. Sprzątnięto ją, ponieważ zbyt wiele wiedziała. Zabita przed kilku dniami tancerka w londyńskiej dzielnicy, Soho, została zła-

dzona z tych samych przyczyn. Była łącznikiem między zagranicznymi bandami a londyńskim światem podziemnym. Zbyt wiele wiedziała i stawała się niewygodna.

Zabójstwo paryskiego restauratora Lepée, na którego napadli w sypialni 4 zamaskowani mężczyźni i zastrzelili, mogło z powodzeniem być dokonane w Nowym Jorku lub Chicago. Lepée, poniósł śmierć dla tego, że nie chciał ulec żądaniom bandy szantażystów. Zabójstwo zaś rzekomego jublera Kessla w Londynie jest nie zbitym dowodem, że amerykańskie bandy zaczynają zalać swę porachunki już na terenie europejskim. Kessel, alias „czerwony Maks” który był swego czasu hersztem bandy gangsterskiej w Nowym Jorku, był ścigany przez konkurencyjną bandę aż w Euro-

pie i tu wreszcie został „nieškodliwiony”.

Zasadniczych przyczyn inwazji gangsterskiej zagrażającej całej Europie należy przede wszystkim szukać w tem, że w Ameryce od 1-go stycznia 1936 roku władze wydały zaciętą walkę gangsterom. Wielu gangsterów w obawie o swe życie ucieka do Europy. Z drugiej zaś strony wśród gangsterów amerykańskich znajduje się znaczna ilość obywateli innych państw. Tych niepożądanych mieszkańców władze amerykańskie wprost usuwają z kraju, odsyłając do ich krajów ojczystych. Już w najbliższych dniach ma odbić z portu nowojorskiego statek, nazwa jego jest dotychczas trzymiana w ścisłej tajemnicy, który przywiezie do Europy setki tych niepożądanych gości.

Inwazji gangsterskiej moż-

## Karę już odbył ale przysięga że niewinnie

Głośna swego czasu sprawa p. Szmul Salmana (ul. Słonim-ska) oskarżonego o zgwałcenie 6-cio letniej dziewczynki, córki właściciela restauracji R-k, za co Salman został skazany na 4 lata więzienia i karę tę odbył. Nienagannym swym zachowaniem się i na mocy amnestji z 1930 r. kara została zmniejszona do połowy.

Salman siedział dwa lata w więzieniu ale zawsze twierdził że jest niewinny. innego jednak zdania był jego ojciec, który wreszcie na łożu śmierci zażądał od Salmana aby ten przysięgł w bożnicy przy czarnych świecach że jest niewinnym, wówczas dopiero będzie uważał syna za zrehabilitowanego.

Salman przyrzekł.

Po śmierci ojca Salman przez kilka miesięcy zastanawiał się nad tym czy nie zmarłego przemogła.

W dniu wczorajszym w Wielkiej Synagodze o godz. 12 w południe w wypełnionej do ostatniego miejsca odbyła się przysięga

Na przysięgę tę przybyło 11 rabinów i przybył także prowadzony pod rękę przez żonę swą Salman.

Szamas bożnicy zapalił świecę owiniętą czarną krepą i o-

tworzył ołtarz do którego podszedł Salman z wręczoną mu przez starszego rabina arkuszem z treścią przysięgi.

Cisza niczem zniemiona zaległa w Synagodze, około 3.000 ludzi słyszała słowa przysięgi czytana przez Salmana.

Przysięgł, że zarzucanego mu przestępstwa nie dokonał, że niewinnie siedział w więzieniu.

Wśród zebranych przysięga zrobiła b. silne wrażenie, wielu ludzi płakało

Po trzech minutowej ciszy, tłum zaczął rozchodzić się.

## Baczność cyklisści

W związku z wykupieniem kart rowerowych na 1936 r. Zarząd Miasta wyjaśnił, iż dotychczas nie uległa zmianie wysokość opłat (6,50 zł.).

Wprawdzie Zarząd Miejski przesłał do Urzędu Wojewódzkiego nową stawkę za karty rowerowe celem zatwierdzenia to jednak Urząd Wojew. takiej nie zatwierdził ponieważ

opłaty te mają być ujednostajnione na całym terenie Państwa. Do czasu jednak ukazania się okólnika normującego opłaty za karty rowerowe obowiązują stawki dotychczasowe.

Posiadacze kart rowerowych z 1935 r. nowych kart nabywać nie potrzebują do czasu ukazania się wymienionego okólnika.

## Z T-wa ogrodków działkowych

W ogrodzie działkowym jest jeszcze kilka działek do obrodzenia.

Zarząd T-wa zwraca się do chcących otrzymać działki aby zgłosili się do kierownika miejskich plantacji p. Grała (Podleśna 2) w dniach do 1 maja r. b.

Zaznaczyć należy że działki te znajdują się w ogrodzonym ogrodzie, na każdej z nich jest sześć drzewek owocowych. Niezamożnym wydawane są nasienia. Nieobznajomionym z pracą ogrodową przydziela się rzetelnego instruktora.

## PIRUETY PIÓRA

W ubiegłym tygodniu drogą przetargu Zarząd Miejski wdzierzał pawilon w ogrodzie miejskim p. A. Brzostowskiego za opłatę 400 zł.

Rezultat przetargu nie przypadł do smaku pewnemu restauratorowi p. Tawłowiczowi który ubiegać się zaczął o unieważnienie odbytego już przetargu na korzyść p. Brzostowskiego, proponując wyższą sumę dzierżawną (450 zł.) Zarząd Miejski unieważnił poprzedni i ogłosił nowy przetarg

W rezultacie oferta p. Tawłowicza została przyjęta. Ze czasu są ciężkie i o groźni nie łatwo, o tem wszyscy wiemy, ale żeby tak poważna instytucja jak Zarząd Miejski dla 50 zł. unieważniał odbyte przetargi o tem ześmy się dopiero dowiedzieli.

Jest 50 zł. ale może zabraknąć zaufania...

### LEKARZE SPECJALIŚCI:

Dr. A. ADAMOWICZ, chor. weneryczne, niemoc, skórne, Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40 przyjmuje 9-1 i 4-7.

Dr. J. NEUMARK, chor. weneryczne i niemoc, Kilińskiego 9, tel. 6-06, przyjmuje od 10-12 i od 3-8.

Kino-Teatr „Świat” ostatnio usilnie stara się odobów obrazów pierwszorzędnej jakości.

Starania obecnego dyr. p. Jedrychowskiego który nieraz z wielkim nakładem kosztów daje bardzo często najnowsze filmy produkcji polskiej — nie są bezowocne. Dziś kino „Świat” stał się najbardziej uczęszczanym przez społeczeństwo chrześcijańskie lokalem.

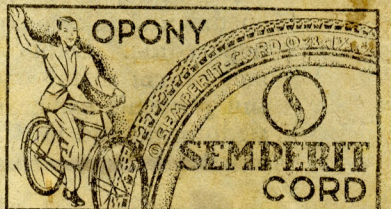
## Niebezpieczna zabawa

Pławski Piotr lat 15 uczeń Zaw. Szkoły Doksztalcający Gliniana 4, znalazł w ogrodzie zapalnik do granatu ręcznego. Pławski znaleziony zapalnik przyniósł do swojej komórki na progu której zaczął okolo niego manipulować w trakcie czego zapalnik ten eksplodował.

Wskutek tej eksplozji Pławski doznał lekkiego uszkodzenia ciała, przez okaleczenie podbródka, piersi, 3 palców prawej ręki i prawej nogi powyższej kolana.

Kino „ŚWIAT”  
„Straszny Dwór”.  
Kino „APOLLO”  
„Kapitan Blood”.  
Kino „MODERN”  
„Tajemnica D-ra Chandlera”  
Kino „GRYF”  
„Co mój mąż robi w nocy”.  
Kino „POLONJA”  
„Rapsodja Bałtyku”

Dr. med.  
**H. Łukaczewski**  
Choroby nerwowe i wewnętrzne  
Elektryczny gabinet leczniczy  
**POWRÓCIŁ**  
i wznowił przyjęcia  
ul. Piłsudskiego 17. — tel 9-11.



**OPONY SEMPERIT CORD**  
poleca:  
Skład rowerów i części rowerowych  
**L. ZYBERSKI, Białystok**  
Rynek Kościuszki 32  
Tel. 6-67.  
HURT. DETAL.



## 3 albo 4 pokojowe mieszkanie

W CENTRUM MIASTA DO WYNAJĘCIA.  
Dzwonić telefon 4 32 od godz. 6 do 6.30 wieczorem.

## Fabryka sukna

## IZAAK OLJAN

BIAŁYSTOK,

Mickiewicza 43. Telefon 15-50

## ŚWIAT

Początek 6, 8 i 10 w.

## Ceny od 54 gr.

Dziś uroczysta premiera!

Drugi po „Panu Twardowskim” rewelacyjny film polski

NAJLEPSZA OBSADA AKTORSKA!

Najcudowniejsza muzyka! Humor najprzedniejszy!

## STRASZNY DWÓR

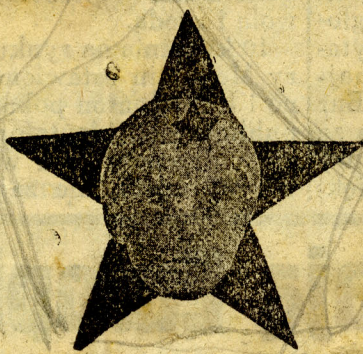
W rolach głównych:

LUCYNA SZCZEPAŃSKA  
ĆWIKLIŃSKA  
GROSSÓWNA  
MASZYŃSKI  
Witold Conti  
SIELAŃSKI  
CZEKOTOWSKI  
ORWID

Na premierze śpiewa **Conti.**

Bilety bezpłatne w dniach, w których wystąpią artyści — są nieważne. Uprasza się P. T. Publiczności o łaskawe punktualne przybycie na seanse. Przedsprzedaż biletów w kasie Kina i w biurze „Orbis”

KTÓŻ inny potrafi odgadnąć  
Twą przyszłość? TYLKO  
NAJSŁYNNIEJSZY  
JASNOWIDZ  
**Franciszek ŻYTKO**



**Kupon**  
Do jasnowidza Fr. ŻYTKO  
50 proc. zniżki za okazaniem niniejszego kuponu

## Całe miasto o tem mawia Popierajcie

ze w  
**restauracji „Adria”**

przy ul. Rynek Kościuszki 29. są najsmaczniejsze i najzdrowsze obiady, jak również i dania porcjowe i stałe do wyboru rozpoczynając w cenie od 50 gr. Obiad z 3-ch dań 1 zł. Pójdź, a przekonasz się!

## Popierajcie

**LOPP**

**Uwaga**

Sam nie znajdziesz dobrego mieszkania albo lokatora, jak również nie kupisz i nie sprzedaż domu, placu i t.p.

Wstąp do Biura najmu lokal- i kupna sprzedaży nieruchomości.

Białystok, Kilińskiego 13.